

**Robert Tyrąła**

Akademia Muzyczna, Kraków

Międzynaczelniany Instytut Muzyki Kościelnej, Kraków

## Recenzja

**Jacek Bramorski, *Pieśń nowa człowieka nowego. Teologiczno-moralne aspekty muzyki w świetle myśli kard. J. Ratzingera – Benedykta XVI*, Kraków 2012**

Wiele już napisano na temat myśli o muzyce wypowiedzianych wcześniej przez kard. Józefa Ratzingera, a dzisiaj Benedykta XVI, bo też i tematyka jest niezwykle bogata. On bowiem jak nikt inny w świecie podejmuje bardzo odważnie i konsekwentnie zagadnienia, które są niezmiernie istotne i ważne, zważywszy na soborowe nauczanie dotyczące muzyki, która jest integralną częścią uroczystej liturgii (KL 112). Ten papież jest także poprzez koleje swojego życia i działalność doskonale przygotowany do podejmowania także i takich właśnie tematów. Poprzez swoją historię życia jako muzyk, a następnie teolog może i powinien zabierać głos na ten temat i, co więcej, ten głos powinien być słuchany. Obecnie – jako że był następcą św. Piotra – tym bardziej głos ów może z większą jasnością i przejrzystością dotrzeć zwłaszcza do grona odpowiedzialnych za sprawę muzyki kościelnej, ale również do wszystkich chrześcijan żyjących na całym świecie, w tym także w Polsce.

Publikacja ks. Jacka Bramorskiego używająca biblijnego wyrażenia o nowej pieśni i nowym człowieku – sformułowania tak ulubionego przez Benedykta XVI – w świetle jego myśli ukazuje teologicznomoralne aspekty muzyki kościelnej. Autor niniejszej rozprawy jako muzyk (wiolonczelista z wyższego wykształcenia muzycznego), a następnie moralista (z wykształcenia teologicznego) jest dobrze przygotowany do takiej właśnie refleksji. To taka zbieżność z bohaterem, którego myśli poddaje swojej ocenie i syntezie.

Autor dysertacji uzasadnia we wstępie sensowność podjęcia tematu i wydaje się, że jest to bardzo trafna argumentacja:

Ojciec Święty, analizując wnikliwie obecną sytuację społeczno-kulturową, zwraca uwagę na duchowy kryzys Europy pogrążającej się w sekularyzmie,

subiektywizmie, dyktaturze relatywizmu i konsumpcjonizmie. Utraciwszy nadzieję i poczucie sensu współczesny człowiek pozostaje niejako „na powierzchni” rzeczywistości, tracąc wrażliwość na piękno otaczającego go świata oraz sztuki, a w konsekwencji także na religijny wymiar swojej egzystencji. Szczególnie zagrożona jest w tym kontekście muzyka sakralna, której nie sposób w pełni zrozumieć bez odniesienia do rzeczywistości duchowej, wyrażającej się w postawie wiary. Dlatego Benedykt XVI przy różnych okazjach podejmuje zagadnienie muzyki jako objawienia piękna i nadziei, podkreślając jej fundamentalne znaczenie dla naszej cywilizacji, której nie można pojąć bez inspirowanej Ewangelią kultury i duchowości. Apeluje przy tym do współczesnych artystów o dialog i współpracę z Kościołem w promowaniu prawdziwej sztuki jako drogi chrześcijańskiego humanizmu, pozwalającej dzięki spotkaniu z Bogiem odkryć na nowo w ludzkim życiu nadzieję i sens (s. 3).

Autor książki przeprowadza nas w swoim opracowaniu kolejno przez: antyczną teorię etosu muzycznego, ukazując znaczenie szkoły pitagorejskiej, muzykę w platońskiej koncepcji etyczno-wychowawczej oraz arystotelesowskiej syntezie etycznego wymiaru muzyki; następnie kreśli biblijne podstawy teologicznomoralnego wymiaru muzyki, ukazując jej znaczenie w Starym i Nowym Testamencie; trzeci rozdział ukazuje historyczny rys teologicznomoralnej refleksji nad muzyką, w tym mówi o muzyce we wczesnym chrześcijaństwie, ukazuje ją w myśli Ojców Kościoła, roztacza przed czytelnikiem prawdę o koncepcji muzyki w średniowieczu i jakiego było w tym przenikanie się muzyki świeckiej i religijnej, nie stroni także od „operowej manieri” w muzyce kościelnej przełomu XIX i XX wieku, by dojść do znaczenia muzyki po *Vaticanum II*; kolejny dział dotyczy ukazania podstawowych kierunków teologicznej refleksji o muzyce, i tu przed czytelnikiem otwiera prawdziwy „raj”, gdy ukazuje: muzykę w aspekcie dzieła stworzenia, umuzycznienie Słowa w perspektywie tajemnicy Wcielenia, pneumatologiczny charakter muzyki, muzykę liturgiczną w perspektywie eklezjologicznej, by dojść do muzyki jako integralnej z liturgią i ukazać jej eschatologiczny sens; a w końcu w rozdziale piątym dokonuje ostatecznej rekapitulacji teologii muzyki wobec współczesnych wyzwań kulturowo-moralnych. W tym rozdziale pokazuje więc sytuację teologii wobec: kryzysu sztuki sakralnej, przemian kulturowych, ukazuje współczesne zagrożenia teologicznego sensu muzyki oraz tworzy chrześcijański etos artysty muzyka. Inspiracja religijna w muzyce stanowi o jakości skarbcza muzycznego Kościoła. Dlatego też słuszne jest twierdzenie – obecne w wielu miejscach książki ks. Bramorskiego – że

artysta muzyk powinien być zorientowany w podstawowych zagadnieniach z zakresu teologii. Aby zajmować się w sposób profesjonalny i twórczy

muzyką, zwłaszcza o charakterze sakralnym, niezbędna jest znajomość podstawowej terminologii teologicznej, a także symboliki biblijnej, zasad liturgii czy prawd wiary (s. 4).

Tak więc w książce odnajdziemy odniesienia do wielu kompozytorów, m.in. do: Jana Sebastiana Bacha, Oliviera Messiaena, Antona Brucknera, Gabriela Fauré, Maurica Duruflé, Krzysztofa Pendereckiego, Wojciecha Kilara, Henryka Miłkołaja Góreckiego oraz wielu innych.

Całość dzieła podjęta przez ks. Bramorskiego jest niezwykle spójna i konsekwentna. Przeprowadza on bowiem czytelnika przez kolejne obszary teologicznego dowodzenia o muzyce w ujęciu obecnego papieża. Praca jest kompendium na temat teologicznego znaczenia muzyki i nie tyle dotyczy przeszłości, co zbiera wynikające z nauczania Kościoła, w tym wypadku także papieża, myśli o *sacrum* w muzyce dzisiaj. Podjęcie tego zagadnienia wydanie się niezmiernie ważne dla współczesnej myśli o muzyce w Kościele. Autor podejmuje ową teologiczną refleksję, opierając się na współczesnych źródłach teologicznych oraz obszernej literaturze teologicznomoralnej, teologicznomuzycznej i liturgicznej, która jest właściwym fundamentem do owej syntezy. Posługuje się źródłami takimi, jak: nauczanie kard. Ratzingera (później papieża Benedykta XVI), dokumentów Magisterium Kościoła, zwłaszcza bł. Jana Pawła II oraz Soboru Watykańskiego II. Nie brakuje także w książce bardzo bogatej literatury przedmiotu.

Praca napisana została pięknym językiem, czyta się ją z wielkim zainteresowaniem. I wydaje się, że może się stać na polskim rynku, a może nie tylko (po ewentualnym przetłumaczeniu, do czego recenzent wydawniczy bardzo wydawcę zachęca), ważnym przyczynkiem do tego, by bardziej zrozumieć nie tyle myśl Benedykta XVI, ile nauczanie Kościoła w dziedzinie muzyki. Być może ta praca posłuży do głębszego zrozumienia jej istoty. Ufać należy także, że stanie się ona dla wielu muzyków kościelnych w Polsce swoistego rodzaju podręcznikiem i zbiorem argumentów przemawiających za słusznością podjęcia drogi „nowej pieśni – nowego człowieka” oraz zachętą do większej dbałości o jakość muzyki kościelnej.

Wydaje się także, że zakończenie podjętego przez ks. Bramorskiego tematu jest niezwykle ważnym z punktu widzenia chwili czasu. Teraz bowiem jak nigdy wcześniej mamy do czynienia z koniecznością podejmowania refleksji dotyczącej tegoż zagadnienia. Gdy próbuje się wprowadzić do świątyń wszelkiego rodzaju muzykę i za wszelką cenę, słuszne wydaje się twierdzenie zawarte w zakończeniu niniejszej pracy:

Chrześcijanin jako „nowy człowiek” śpiewa „nową pieśń”. Jest ona wraz z miłością jako fundamentu „nowego życia”. „Pieśń nowa” to pieśń

życia, a nie tylko określona forma czy styl muzyczny. Pieśń ta wymaga od nas głębokiej wewnętrznej harmonii, zgodności wiary, czynów i słów, które łączą się w artystycznej ekspresji. Wówczas staje się ona drogą do Boga – *via pulchritudinis*. Dlatego chrześcijanie nie przestają intonować we wspólnocie Kościoła „nowej pieśni”, która przez trudy pielgrzymowania doprowadzi ostatecznie ludzkość do „nowej ziemi i nowego nieba” (por. Ap 21, 1), gdzie na wieki będziemy mogli radować się oglądaniem piękna Bożego oblicza (s. 5).

Jestem przekonany, że wielu czytelników sięgnie po niniejszą rozprawę z wielką przyjemnością i że będzie to dla nich wielkim pożytkiem duchowym. Co więcej – jestem pewien, że będzie to wielkim pożytkiem dla piękna muzyki kościelnej.